№ 246. Kraków 19 Grudnia.—Sroda. Rok 1849.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłaja się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Ogłoszenie przedpłaty na pierwszy kwartał 1850 r.

Na pierwszy kwartał r. **1850** tj. na Styczeń, Luty i Marzec otwieramy niniejszém prenumeratę. Tylko przez **wczesną** przesyłkę takowéj wprost do biura expedycyi można sobie zapewnić odbieranie kompletnego egzemplarza.

Cena prenumeraty „Czasu“ z „Dodatkiem literackim“ niezmienna, to jest:

Kwartalna na prowincyi razem z przesyłką pocztową	złr. **4** kr. **20** m. k.
Kwartalna w miejscu	złp. **14.**
Miesięczna (w miejscu tylko)	„ **5.**

Na krótsze termina czasu (nie przekraczając jednakże okresu kwartalnego tj. końca Marca) również i w tym kwartale przyjmować będziemy prenumeratę z prowincyj, a to:

na **ostatnie dwa miesiące** Igo kwartału, tj. na Luty i Marzec	złr. **2** kr. **52** m. k.
na **drugą połowę** Igo kwartału, tj. od 15go Lutego do końca Marca . . .	„ **2** „ **20** „ „
na **ostatni miesiąc** Igo kwartału, tj. Marzec	„ **1** „ **45** „ „

O ścisłe zachowanie tych warunków, tak co do czasu jakoteż co do ceny prenumeraty uprasza się, gdyż w przeciwnym razie oświadczamy wręcz, iż na listy zamawiające nie będziem mieć mogli żadnego względu.

☞ Urzędom pocztowym najmniéj **10** abonamentów liczącym, posyłać będziemy jak dotąd, jeden egzemplarz ***gratis.***

Przegląd polityczny.

„Dochodzą nas wiadomości — mówi *Lloyd* w wczorajszym artykule — że w skutek wysokiego rozporządzenia wszystkie gminy na Bukowinie urzędowemi cyrkularzami wezwane zostały do prenumerowania nowo-wychodzącego pisma.... jak nam donosi gazeta czerniowicka „*Bukowina.*“ Z pewnych względów zamilczamy tytuł dziennika (*), który wymieniony jest w „*Bukowinie;*“ musimy jednak do wiadomości téj kilka z naszéj strony dołożyć uwag: Niewiedzieliśmy dotychczas, że w państwie konstytucyjném jest obowiązkiem urzędnika trudnić się sprzedażą dzienników; a choćby i ci panowie nie przeciwko temu niemieli, że ich do takich celów używają, są przecież pewne względy polityczne, przeciwne takiemu użytkowaniu władzy urzędowéj.

„Zaczynamy naprzód od interesu i godności urzędników, których tego rodzaju okólniki bardzo narażać muszą. W krajach konstytucyjnych zmieniają się ministerya stósownie do widoków władzy prawodawczéj i dla tego urzędnik niepowinien nigdy występować jako werbownik politycznego stronnictwa. W razie zmiany ministeryalnéj zmuszony jest albo nowe „wyższe rozporządzenie“ zamieścić w cyrkularzu, sprzeczne z duchem dziennika, który dotychczas zalecał, albo też od nowych władzców otrzyma dymisyą, a poczęści nawet słusznie. W pierwszym razie straci nietylko uczucie własnéj godności, ale i szacunek u tych, którzy gardzą zmianą politycznych zasad na prosty rozkaz wyższéj władzy. Nawet w krajach takich, gdzie urzędnik jedynie jako zdeklarowany stronnik otrzymuje pewną godność, z którą się rozstaje w chwili upadku jego stronnictwa, strzegą się wszyscy podczas urzędowania poruczać mu zlecenia w interesie jednéj partyi; wyrzekłby się ich, bo dopóki jest urzędnikiem, służy krajowi a nie stronnictwu.

„Wszakżeż w interesie nawet rządowym musimy wykazać niestósowność takich okólników. Dziennik wspierany przez rząd, tę gabinetowi przynosi niekorzyść, że wszelkie inne niewspierane dzienniki wspomagać go niebędą. Sir Robert Walpoe skupował sobie stronników w parlamencie i zaraz stracił wszystkich niezapłaconych przyjaciół. Niezaprzedani jeszcze reprezentanci, usiedli natychmiast na ławach opozycyjnych li tylko dla tego, aby się dać przywabić pieniędzmi. Za czasów przedmarcowych, Austrya doświadczyła korzyści téj metody i gorzkie owoce téj siejby zebrała w Węgrzech. Już zaś dziennikowi pomaga się nietylko pieniędzmi, ale i wpływem ministeryalnym, który przeważyć koniecznie musi: każda taka próba dąży do zdemoralizowania dziennikarstwa, a przez demoralizacyą do osłabienia jego wpływu. Dziennik, któremu prenumeratorów naganiać trzeba cyrkularnemi okólnikami, znajdzie tylko takich czytelników, coby go już pierwéj, jako przychylni rządowi, czytali. Stronnictwo konserwatyczne w Austryi może utrzymać wiele konserwatywnych dzienników, ale domaga się od nich, aby były przyjaciołmi ministeryum nie zaś jego sługami, których usługi należy płacić cyrkularzami lub tp.

„Publiczność usłyszawszy o jednéj tego rodzaju pomocy rządowéj, łatwo bardzo wpadnie na domysł, że wszystkie inne konserwatywne dzienniki podobnież są wspierane; te więc dla oczyszczenia się z zarzutu, czując się niewinnemi, będą się starały o ile możności odróżniać się od dzienników subwencyonowanych, aby powołanie ich niepodległego dziennikarstwa, nieuległo skazie czujnego doglądu.

„Rząd konstytucyjny nie sam w sobie, ale w stronnictwie powinien znaleść podporę i utrzymanie. Pomoc tę mają przynosić także dzienniki partyi przychylnéj rządowi, choć występować nie będą w interesie samego rządu, ale rządu i partyi zarazem. Takie zaś tylko dzienniki, których rząd niepotrzebuje wspierać, mogą być mu rzeczywistą podporą.

(*) Dziennik „Reichszeitung.“

Lwów 3 grudnia. Gmina Hlibów obowiązała się na uposażenie trywialnego nauczyciela tamże, dawać

POSAG UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
W KRAKOWIE.
(Ciąg dalszy).

II.

Wartość ogólna majątku uniwersytetu krakowskiego, w dobrach ziemskich, budowlach, kapitałach, czynszach, dziesięcinach, prałactwach, plebaniach, prebendach, altaryach i innych beneficyach wynosiła:

I. w Rzeczypospolitéj Krakowskiéj. [5])

a) w dobrach ziemskich	złp. 256,429 g. 10.	
b) w budowlach [6]) .	złp. 40,598 g. 25	
c) w realnościach [7]) .	„ „ „ „	
d) w kapitałach na rzecz uniwersytetu . .	„ 749,345 „ $21^{2}/_{18}$	
e) w funduszach na Bursy	„ 80,837 „ $22^{10}/_{18}$	
f) w „ na stipendia	„ 54,180 „ $7^{7}/_{18}$	
g) w czynszach reempcyonalnych	„ 96,769 „ $17^{14}/_{18}$	
h) w dziesięcinach .	„ 103,538 „ 20	
i) w beneficyach [8]) .	„ 783,519 „ „	
razem w Rzpltéj krakowskiéj [9])		złp. **2,165,219** g. $13^{10}/_{18}$

II. w cesarstwie rossyjskim.

w kapitałach na rzecz uniwersytetu . . .	złp. 470,000.	
razem w ces. rosyjskim		złp. **470,000.**

III. w królestwie Pruskiém.

a) w kapitałach na rzecz uniwersytetu . .	złp. 209,307 g. $25^{2}/_{18}$	
b) w funduszach na stipendia	„ 3,566 „ 20	
c) w beneficyach [10])	„ „ „ „	
razem w król. pruskim		złp. **212,974** g. $^{2}/_{18}$

[5]) Wykaz majątku uniwersyteckiego w Rzeczypospolitéj krakowskiéj znajdującego się, sporządzonym jest nie wedle stanu w jakim się pomieniony majątek w chwili inwentacyi jego (w r. 1847) znajdywał, ale wedle stanu, w jakim się w r. 1815 znajdywać był powinien. Mnogie zmiany i redukcye, jakim własność uniwersytetu krakowskiego w Rzpltéj tegoż imienia położona, wciągu ostatnich 32ch lat ulegać mogła, o tyle tylko w tym wykazie są uwzględnione, o ile o nich bióro likwidacyjne mogło mieć wiadomość; i przy każdéj też w ten sposób zmienionéj, lub zredukowanéj pozycyi, zamieszczone są odpowiednie wyjaśnienia. Nadmienić przeto wypada, że obecny stan majątku uniwersytetu w okręgu krakowskim, jest w wielu względach odmienny od wykazanego.—Wiele z pomiędzy realności i budowli akademickich zostały sprzedane albo zburzone. Wiele z pomiędzy kapitałów zostały spłacone, inne znowu w skutku nastąpionych sądowych klassyfikacyj, albo zaniedbania produkcyi przy regulacyi hipoteki, przepadły. Oprócz tego, znaczna liczba rekursów sądowych w drodze apelacyi wyniesionych, nie jest jeszcze rozstrzygnięta co do wielu pozycyj, z rubryki *kapitałów*; rzeczą jest przeto byłego Senatu w. m. Krakowa; wyjaśnić zmiany w stanie majątku uniwersyteckiego zaszłe, i zdać z niego komu należy liczbę, jak skoro nim przez lat 33 administrował. Sporządzający bowiem wykaz, nie miał przed sobą innego zadania, jak tylko wykazać i sprawdzić stan majątku uniwersyteckiego taki, jaki w r. 1815 być był powinien, i tego też zadania dopełnił.

[6]) Uniwersytet krakowski posiadał w r. 1815 w samym mieście Krakowie 28 gmachów czyli budowli. Wartość ich jest naturalnie większa od wykazanéj, ale gdy budowle te zajęte są w większéj części przez sam uniwersytet, i oprócz użytku w celach instytucyi, po większéj części żadnego *gotowego* nie przynoszą dochodu; dla tego wartość budowli wspomnionych zamieszczona w summie 40,598 gr. 25, odnosi się tylko do wysokości *gotowego czynszu*, jaki z nich w r. 1815 z kass publicznych wpływał. Oprócz więc użytku z gmachów na cele własne, — gmachy te czynią nadto uniwersytetowi *gotowy dochód*, odpowiadający wykazanemu kapitałowi.

[7]) Uniwersytet posiadał w r. 1815 w okręgu Krakowa, sześć realności, lecz gdy jedne z nich przydzielone są do beneficyów akademickich: Ś. Floryana, Ś. Szczepana etc. drugie znów, jak np. ogród botaniczny, obrócone są na użytek w celach wyłącznie naukowych, wartość ich przeto kapitalna nie mogła być w téj rubrycce zamieszczoną, dla tego, że żadnego bezpośredniego dochodu nie czynią, a ile go czynią, liczony jest na dochód, i znajduje się skapitalizowany pod rubryką „*Beneficya*“

[8]) Wartość kapitalna dziesięcin, czynszów i beneficyów, przyjętą jest w tym wykazie wszędzie, wedle rocznego dochodu jaki czynić powinny.

[9]) W summę powyższą nie wchodzą kapitały na rzecz uniwersytetu po r. 1815 zapisane. Kapitały te wynosiły do r. 1847 w ogóle złp. 194,874 gr. $25^{9}/_{18}$.

[10]) Przy katedrze poznańskiéj, posiadała akademia beneficyum, *Kancleratu.* Wartość jego nie mogła być wykazaną, bo dochód jaki czyniło, nie mógł być wynaleziony.

rocznie w gotówce 100 złr. m. k. a w naturaliach 6 korcy i 3 garncy żyta, 6 kor. i 3 gar. jęczmienia, tudzież 6 kor. i 3 gar. hreczki, a oprócz tego obowiązali się dla powyższego zamiaru, tamtejszy grecko katol. proboszcz Leon Sawański dawać rocznie 10 złr. m. k. tudzież tamtejsi dzierżawcy propinacyi Jakób Garfünkel, Leib Weissbrod, Boruch Sass, Chaim Rosmann, Hersch Forisch i Mendel Brandes, rocznie 8 złr. m. k.

Gdy przez te składki można w Hlibowie założyć porządną szkołę trywialną, przeto rząd wydał potrzebne rozporządzenia względem prędkiego rozpoczęcia tamże szkolnéj nauki, a dobroczyne dary osób, które sie do tego uposażenia przyczyniły, podaje ze względu na ich zasługę do wiadomości publicznéj i pożądanego zachęcenia.

— 4 grudnia. Gmina Załucze, nad Czeremoszem przeznaczyła na uposażenie tamże trywialnego nauczyciela, rocznie w gotówce 20 złr. m. k. a naturaliach $37\frac{1}{2}$ korcy twardego zboża, następnie dochód z swoich dwóch obligacyi ddto, 1 listopada 1816, liczba 1,387, na 406 złr. $7\frac{4}{3}$ kr. i ddto, 1 listopada 1816 liczba 3404, na 220 złr. $27\frac{4}{8}$ kr. który wynosi rocznie 5 złr. $26\frac{2}{3}$ kr. m. k., następnie dziedzic Załucza nad Czeremoszem Kajetan Krzysztofowicz obowiązał się dawać na ten sam zamiar roczną kwotę 18 złr. m. k.

Przez tę dotacyę można w Załuczu założyć porządną szkołę trywialną, którą też istotnie zaprowadzono, i za co rząd oświadcza niniejszém publiczne podziękowanie osobom, które się do tego przyczyniły.

— 10 grud. Karolina Dobrzańska, z domu Smochowska, rodem ze Lwowa, 26 lat mająca, religii katolickiéj, mężatka, wyrokiem prawnym w wyższéj instancyi potwierdzonym, skazaną została za przekroczenie przepisów paszportowych na czterotygodniowy areszt; karę te jednak zmniejszono w drodze łaski na czterodniowy areszt, a wykonanie jéj zaczęło się d. 7 grudnia r. b.

Z c. k. sądu wojennego.

— 11 grudnia. Jędrzéj Czemeras, rodem z Woli Jabłonowskiéj, cyrkułu Przemyskiego, 38 lat mający, rel. grecko-katol. żonaty, za zatajenie nieużytecznéj strzelby, jednak bez zamiaru zdrady stanu, skazany został prawnym wyrokiem w wyższéj instancyi potwierdzonym na dwumiesięczny areszt, a wykonanie téj kary zaczęło się dnia 11 b. m.

Z c. k. sądu wojennego.

— 11 grudnia. Z powodu rocznego zamknięcia rachunków, *galicyjska kasa oszczędności* na dniu 24 grudnia r. b. o godzinie 12téj w południe, wkładki na ten rok przyjmować i zwracać przestanie.

Dnia 2 stycznia 1850 działania kasy oszczędności zwyczajnym trybem znowu się rozpoczną.

Dyrekcya galicyjskiéj kasy oszczędności.

— 12 grudnia. JCKMość raczył uajwyższem postanowieniem z 8 grudnia r. b. wszystkim za polityczne zbrodnie lub przestępstwa najwięcéj na karę jednorocznéj utraty wolności skazanym indywiuom, które połowę swéj kary już przebyły, i swem zachowaniem się w ciągu téjże okazały się godnemi ułaskawienia, a mianowicie uwięzionym we Lwowie: Ignacemu Skrowaczewskiemu, Piotrowi Wasylkiewiczowi, Edwardowi Błotnickiemu, Karolowi Zaleskiemu, Marcinowi Prager, Franciszkowi Kopeckiemu, Janowi Krzysztofowiczowi, Teodorowi Grabińskiemu, Aleksandrowi Kochanowskiemu, Franciszkowi Kosińskiemu, Leopoldowi Joyckiemu, Grzegorzowi Rozumiłowskiemu, Antoniemu Scherschnik, Władysławowi Rozwadowskiemu, Franciszkowi Binder, Aleksandrowi Chojeńskiemu i Władysławowi Teppa, resztę ich kary najłaskawiéj darować.

Wiedeń 16 grudnia. Dzisiejsza korespondencya ministeryalna oświadcza, że wszystkie pogłoski o zmianie ministeryum są zupełnie bezzasadne. Ani mowy niebyło w ostatnich czasach o jakiéjkolwiek modyfiikacyi w gabinecie, a tém mniéj o zmianie systemu.

Donosiliśmy niedawno o przybyłéj do Wiednia deputacyi peszteńskiego gremium handlowego, w celu wyjednania jakiegokolwiek wynagrodzenia za skasowane banknoty węgierskie. Korespondencya ministeryalna zapewnia, że ministeryum, chociaż ocenia całą wielkość zrządzonego przez nieprawną emisyą rzeczonych banknotów, nieszczęścia i nad nim ubolewa, niewidzi wszakże ani prawnéj zasady, ani dostatecznych politycznych pobudek, któreby mu pozwalały dać deputacyi inną, jak tylko odmowną odpowiedź na jéj prośbę.

(*Kolonizacya Węgier. — Dokończenie*). Należy zwrócić uwagę, że przeludnione komitaty mają wyłącznie ludność słowiańską, gdy tymczasem miejsca mające być kolonizowanemi, w czysto węgierskich leżą okolicach. Wszakże, każdy przyjaciel ludzkości, w interesie powszechnego pokoju, pragnąć musi, aby rozmaite plemiona Węgier, ile możności były od siebie oddzielone, iżby niebyło sposobności do tysiącznych zajść i waśni; chociażby bowiem walka na wielką stopę niewybuchnęła, to przecież okropniejszy może od tamtéj, bój postronny, jakiego były świadkiem okolice, przez różno-narodowe plemiona zamieszkałe, mianowicie Baczka i Banat—byłby nieustającym; gdyż żywioły zanadto są sobie przeciwne i nieprzyjaźne, aby się można spodziewać ich zlania się i pobratania, przez wspólne pewnych okolic zamieszkiwanie. Czego niedokazały całe wieki apatyi, tego też i niedokaże czas obecny, gdzie wszystkie narodowości Węgier pałają wzajemną nienawiścią i dumą narodową.

Ta ostatnia niekorzyść odpada w proponowanym drugim projekcie, który zamierza kolonizować Węgry sprowadzonemi z Siedmiogrodu Szeklerami. Są to bowiem czystéj krwi Madziary i żywioł węgierski znalazłby w nich potężne wzmocnienie.... Ale coby zyskał w samych Węgrzech, toby utracił w Siedmiogrodzie, gdzie bez tego, słabiéj jest niż w Węgrzech zastąpiony; a przez odciągnięcie najlepszych sił, mógłby tam uledz ze wszystkiém. Tymczasem ostatnia zima pokazała, jaką wartość przywięzuje Madziar do swoich siedmiogrodzkich sprzymierzeńców. Tylko bowiem przezto, iż ci pod dowództwem Bema zasłaniali go z tyłu, ujrzał się w możności skoncentrowania sił swoich nad Cissą, a następnie zwycięzkiego wyruszenia z Debreczyna do Pesztu. Tak więc, wzmocnienie rodzinnego żywiołu w własnym kraju, zbyt drogo byłoby okupione, zupełném osłabieniem sprzymierzeńców w Siedmiogrodzie. — Z drugiéj strony pytamy: ażali Szeklery mogą uczynić zadość żądaniom, jakie węgierskim stawiają kolonistom? Trudno na tę kwestyą odpowiedzieć twierdząco; gdyż koloniści nietylko winni uprawić i użyznić węgierskie stepy, ale zarazem rolnictwo i przemysł podnieść na stopień odpowiedni rozwojowi i wydoskonaleniu tych dwóch głównych faktorów narodowego bogactwa, w innych cywilizowanych krajach. Do tego zaś potrzeba kolonistów, którzyby obeznani byli z postępami tych nauk i zastósować je umieli. Jednym słowem: Węgry potrzebują nietylko więcéj ale i zręczniejszych rąk, aniżeli ich mają obecnie. Czyliż znajdziemy je u Szeklerów? Tak mało jak i u Słowaków, których chcą do tego powołać.

Inna jeszcze okoliczność zasługuje na szczególne uwzględnienie. Wiadomo ile w zeszłym roku ucierpiało rolnictwo przez zniesienie pańszczyzny. Włościanin, niebędąc już zmuszonym do pracy, niechciał też ani za pieniądze pracować dla dziedzica. I wielu też dziedziców pozostawiło znaczne obszary pola bez uprawy, uważając płacę 2—3 złr. dziennie za zbyt wysoką. Dlaczego włościanin wcale niechce, lub tylko za bardzo wysokie wynagrodzenie pracować, niechcemy tu dochodzić. Zdaje się, że Słowak zbyt jest leniwym, Węgier zbyt dumnym, aby — gdy niejest do tego koniecznością zniewolonym — pracować za pieniądze. A nieznając ambicyi ani chciwości obfitego zarobku, przestaje zupełnie na dochodzie z małego kawałka gruntu, dostatecznym do pokrycia najpierwszych jego potrzeb. Dosyć na tém, że owo złe jest faktem dokonanym, który powtórnie wskazuje na potrzebę powołania obcych kolonistów.

A teraz możemy już zapytać: czyli jaki kolonista byłby właściwszym do uspokojenia téj obawy, i zadośćuczynienia danym żądaniom, od Niemca? Że ten jest pilnym i pracowitym, a nadto zgodnym i w pożyciu łatwym, że z postępami rolnictwa i przemysłu jest obeznanym, tego niepotrzebujemy dowodzić. Wszakże musimy rzec słów kilka, o obawie ze stanowiska narodowego okazującéj się.

Z tego cośmy w ciągu niniejszéj szkicy o zachowaniu się Niemców w nowszych i ostatnich czasach powiedzieli, jasno, zda nam się wynika, że Madziar, do osiągnięcia swoich celów niemoże znaleść lepszego i szlachetniejszego sprzymierzeńca, jak właśnie Niemca. Słusznie możemy przypuścić, że w naszym ważnym i dojrzalszym czasie, niechodzi już madziarowi o sam tylko język i narodowość, ale że raczéj wyższe ma na oku cele i dążności. Ma on się przedewszystkiém bronić przeciwko Slawizmowi, zamierzającemu plemie jego wytępić i przeciwko reakcyi dążącéj do zniweczenia jego wolności. Czyliż walka z temi dwoma potęgami niejest zarówno w interesie Niemca, jak i w interesie Węgra?

Obawa niemieckiego żywiołu jest jeszcze pozostałością przedmarcowych stosunków. Wówczas, kiedy chodziło tylko o język i narodowość, była ona na swojém miejscu; lecz nie dziś, gdy chodzi o byt lub zagładę madziaryzmu. A w odpowiedzi na tę kwestyą niemiec niebędzie mniéj patryotycznym od najlepszego syna Arpada.... Dlatego z całym przekonaniem głosujemy za *niemiecką* kolonizacyą; za nią przemawia interes ojczystego rolnictwa i przemysłu, za nią interes madziaryzmu i konstytucyjnéj wolności Węgier!

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa 16 grudnia. Decyzya JO. ks. namiestnika, zakaz wywozu z królestwa za granicę monety srebrnéj i złotéj, w r. z. wydany, obecnie cofnięty został.

— JW. Jen.-lejtnant Sobolew, wojenny jenerał-policmajster armii czynnéj, powrócił z Krakowa do Warszawy.

FRANCYA.

Paryż 13 grud. (*Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia*). Antony Thouret powstaje przeciw wyrażeniu p. de Charancey, który twierdził wczoraj, że ustawodawcze Zgromadzenie zniosło podatek od trunków bez dyskusyi. Prawa strona przerywa głos mowcy, a gdy ten chce okazać bezzasadność zarzutów przeszłéj Izbie czynionych, prezes przywołuje go do porządku. P. Thouret zaprotestowawszy przeciw niesprawiedliwemu wyrokowi prezesa schodzi z mownicy.

IV. w królestwie Galicyi i Lodomeryi.

A) w Galicyi Wschodniéj (prawy brzeg Wisły).

a) w dobrach ziemskich	złp.	80.000. [11]	
b) w realnościach .	„	3,200.	
c) w kapitałach na rzecz uniwersytetu . .	„	921,583	g. $24\frac{4}{18}$
d) w funduszach na bursy		1,048,780	„ $2\frac{4}{18}$
e) w „ na stipendia	„	220,599	„ $1\frac{9}{18}$
f) w dzisięcinach . .	„	66,717	„ 10
g) w beneficyach [12]) .	„	„	„ „

B) w Galicyi Zachodniéj (lewy brzeg Wisły). [13])

a) z tytułu sprzedanych dóbr ziemskich .	złp.	2,188,921	g. 5
b) z tytułu sprzedanych domów . . .	„	59,030	„ 28
c) z tytułn sprzedanych ruchomości . .	„	20,659	„ 6
d) z tytułu ściągniętych gotowych kapitałów	„	643,732	„ 28
razem w król. Galicyi i Lodomeryi . .	złp.	5,253,224	g. $15\frac{4}{18}$

V. w Królestwie Polskim.

a) w dobrach ziemsk. [14])	zł.	1,729,830	
b) w realnościach [15]) .	„	1,000	
c) w kapitałach na rzecz uniwersytetu . .	„	3,069,331	g. $10\frac{6}{18}$
d) w funduszach na bursy	„	499,274	„ 4
e) w funduszach na stipendia	„	317,108	„ $21\frac{12}{18}$
f) w dziesięcinach .	„	113,368	
g) w czynszach . .	„	95,381	„ 10
h) w beneficyach [16])	„	538,771	
razem w królestwie Polskim	złp.	6,364,064	g. 16

VI. w Państwie Kościelnym Rzymskim.

Fundacya Benedykta *Grodzickiego* kanonika katedralnego krakowskiego z lat 1763 i 1772 [17])

51 loca montis Sti Petri 4tae erectionis	w wartości	zł. 76,169 g. 16
17 loca montis „ 6tae erectionis		

[11]) W Galicyi niegdyś wschodniéj, dziś król. Galicyi i Lodomeryi, posiadał uniwersytet krakowski następujące dobra ziemskie: 1. *Łubno*, 2. *Łubienko*, 3. *Podstolice*, 4. *Skawce*, 5. *Sidzinka*, (część Sidżiny) 6. *Wrząsowice*, 7. *Węgrzce mniejsze*; 8. *Wola Przemykowska*: 9. *Zabawka*. — W summie 80,000 złp. wartości powyżéj wykazanéj, objętą jest jedynie watość 3ch dóbr, tojest, Łubienka, Skawców i Sidzinki, ato wedle znalezionych śladów dochodu jaki czyniły. Wartość reszty nie wiadoma, a tym samym nie wykazana, gdy w źródłach, z których wykaz był sporządzony, nie można było znaleść żadnego śladu dochodu, jakie uniwersytetowi czynić mogły,

[12]) W Galicyi wschodniéj dziś król. Galicyi i Lodomeryi posiadał uniwersytet krakowski następujące beneficya, 1. Jedno probostwo (w Wieliczce), 2. Cztery plebanie *w Kętach, Lanckoronie, Szczepanowie i Podstolicach*; 3. Pięć kanonij: *w Gunowie, we Lwowie, w Łętkowicach, w Przemyślu* i *w Sączu*: 4. Dziewięć oprócz tego różnych innych, altaryi, kustodyj itp. przy kollegiatach *w Bobowie, w Sączu* i *Wojniczu*; wartość tych beneficyów nie mogła być wykazaną, dla braku wszelkiego śladu, jaki dochód przynosić mogły.

[13]) Summy poniżéj pod rubryką *B.* w Galicyi zachodniéj wykazane, zapłacone zostały przez rząd ces. austr. na rzecz uniwersytetu krakowskiego, rządowi król. pols., a to w moc konwencyi wiedeńskiéj z dnia 17/29 kwietnia 1828, z obowiązkiem na ten ostatni rząd włożonym, zaspokojenia pretensyi, jakieby uniwersytet krakowski, z tytułu funduszów z Galicyi zachodniéj ściągniętych, do Austryi rościć mógł, lub rościć miał prawo.

[14]) Dobra ziemskie uniwersytetu własne, składały się z 17tu dóbr z 36 folwarkami, a mianowicie: dobra *Biała* z folwarkami: *Kozierady, Kłoda, Kościejowice, Hortel*; dobra *Boguchwałowice, Gartatowice* z folwarkami: *Sławiany* i *Chomentów*; *Janikowice, Michałowice, Marszowice* z folwarkami *Klonów* i *Ratanice*; *Nasiechowice* z folwarkami *Miechowice* i *Dziewięcioły*; *Sciborowice* z folwarkiem *Pielgrzymów*; *Skaryszew* miasto, z folwarkami *Sławno, Dzierzgówka, Wolka Targowska* i *Janowek*; *Szczordkowice* z folwarkami *Szczepanowice, Parkuszowice, Orłów* i *Smroków*; *Sieradzice*; *Wrocieryż*, z folwarkami *Jelża*; *Wistka*; i *Więcławice* z folwarkiem *Wola Więcławska*; *Xiążnice, Zielenice*. — Wartość tych wszystkich dóbr wykazaną jest na kapitał w stósunku dochodów, jakie między r. 1780 a 1790 czyniły! — O ileżby wyrachowana wedle dochodów dzisiejszych większą się pokazała!

[15]) Tylko wartość realności tak zwanego Blichu wiślickiego w *Wiślicy*, wykazaną jest wedle dochodu jaki w r. 1789 czynił. Wartość dwóch drugich realności uniwersytetu krak. własnych i w król. pols. znajdujących się, tojest, wójtostw w *Rudnikach wielkich* i *w Strzemieszycach*, nie wykazana wcale, z powodu niewiadomości jaki dochód przynosić mogły.

[16]) Uniwersytet krakowski posiadał w król. polsk. 26 beneficyów, tojest, 10 probostw; 5 plebanij; 3 kanonije; 9 rozmaitych innych beneficyów, altaryj, kustodyj, dekanatów i scholasteryj. — W summie

P. de Parieu minister oświecenia składa projekt do prawa o nauczycielach szkół elementarnych. Nowe prawo stanowi, że nauczycielami mogą być ludzie świeccy, albo też członkowie stowarzyszeń religijnych. Możność odwołania służy ministrowi i prefektom. Szyderczy śmiech lewéj strony powitał projekt p. ministra. Izba uznała kwestyą za nagłą i odesłała ją do komisyi.

P. Lahitte minister spraw zewnętrznych przedstawia projekt do prawa o zawartéj z Belgią umowie dotyczącéj handlu i żeglugi. Zgromadzenie uznaje nagłość przedmiotu.

W dalszym ciągu rozpraw nad podatkiem od trunków, zabrał głos p. de Montalembert: „Upraszam Izbę, aby raczyła zapomnieć o burzliwym początku dzisiejszego posiedzenia i wróciła do spokoju, który cechuje pierwotną dyskusyą nad podatkiem od trunków. Winienem oddać sprawiedliwość umiarkowaniu trzech przeciwników projektu, którzy przedemną występowali na mównicy. W głosie ich nieznalazłem oddzwięku tych przekleństw i pogróżek, jakie kwestya napojów w całym kraju wywołała. Ogólne wzburzenie umysłów odbiło się w dziennikach, które chwytając skwapliwie nadarzoną sposobność, sieją postrach i podnoszą okrzyk wojny domowéj.

Potrzeba więc, aby na téj mównicy rozstrzygnęła się kwestya ostatecznie. Pozwoli Izba że wedle mego zwyczaju, uderzę wprost na nieprzyjaciela. Nie jestem ekonomistą biegłym w finansowych rachubach, dla tego mowa moja będzie głównie dowodem odwagi — gruntowny rozbiór kwestyi innym pozostawiam.

Zaiste niemało potrzeba odwagi, aby wystąpić przeciw potwarczym i obelżywym zarzutom spadającym na głowę większości, w któréj szeregach już od dwóch lat się znajduję. Przedstawiona Izbie kwestya ma dwie strony: skarbową i ekonomiczną. Obie te strony pomijam przechodząc do trzeciej, tojest do części politycznéj, ta bowiem najwięcéj obudza niechęci, w któréj pragnę wziąść udział, nie milczącém przyjęciem projektu, ale otwartém wystąpieniem w jego obronie. W pewnych chwilach wolno każdemu wybrać miejsce, na którém społeczeństwo bronić zamierza, lecz jeśli cała twierdza jest zagrożona, jeśli wróg ze wszech stron wdziera się na wały, dobry żołnierz biegnie wszędzie, gdziekolwiek zwiększa się niebezpieczeństwo i szafuje całym zapasem złożonéj w jego sercu odwagi. Wiele już mówiono o niebezpieczeństwie grożącém religii, własności i rodzinie, lecz jeśli łatwo napadać na te trzy żywioły wszelkiego towarzystwa, niemniéj też łatwo ich bronić i odpierać pociski.

Oprócz rodziny, własności i religii, istnieje jeszcze jeden pierwiastek społeczny, niemniéj od nich ważny i na szczególną troskliwość dobrych obywateli zasługujący. Chcę mówić o podatku, który w urządzeniu towarzystwa połączony jest niezliczonemi węzłami z trzema wielkiemi podstawami państwa. Towarzyskie instytucye, obrządki religijne, sprawiedliwość, słowem wszystkie żywotne potęgi kraju wspierają się na budżecie, a tém samém na podatku, tak więc podatek nietylko ma stronę materyalną, ale i moralną. Jest on godłem cywilizacyi, dla tego też wystawiony na nieustanne pociski tych właśnie ludzi, którzy usiłują zbezcześcić religią, obalić własność i spokój publiczny. Na tę stronę kwestyi chcę zwrócić uwagę wszystkich mężów prawych i umiarkowanych, licząc do nich i p. Antony Thouret, który z téj mównicy zapewnił nas o swéj cnocie i umiarkowaniu.

Wojna wypowiedziana podatkowi, ta krucyata urządzona przeciw wszystkim ciężarom publicznym, poczęta najprzód zmniejszeniem opłaty od listów i podatku solnego, przybiera teraz olbrzymie rozmiary i grozi społeczeństwu zagładą. Stronictwo zwalczone na polu prawa, pokonane w światyni sprawiedliwości, szuka ostatniego miejsca przytułku i wydaje nam bitwę w dziedzinie finansów. Ścigajmyż ich więc, stoczmy bój stanowczy i odnieśmy ostatnie zwycięztwo. Bądźmy konsekwentni w rozpoczętéj walce wzbroniwszy anarchii przystępu do naszych praw i domowego ogniska, nieułatwiajmy jéj wejścia do narodowego skarbu. Wielu ludzi rozumnych przejętych miłością ojczyzny i bliźniego, dobrą wiarą poddaje się zdradnym pojęciom, które całą siłą gromić postanowiłem: albowiem główne niebezpieczństwo leży w ich popularności i zwodniczéj pozornéj dobroci. Lecz obok tych prawych mężów chcących naruszyć nietykalność szkatuły publicznéj, widzimy liczne grono marzycieli, którzy dotąd własnemi tylko funduszami zarządali, i to po większéj części niezbyt szczęśliwie. Chcą oni wepchnąć naród na drogę zgubnych usiłowań, nierozważnych czynów, których próbą wotum z 19go maja. Chcą doprowadzić kraj do zamętu, ażeby kosztem ogólnym nabyć światła i doświadczenia, gdyż niewątpię, że gdyby im ster państwa powierzono, niewiedzieliby jak się wziąść do kierowania nawą ojczystą. Niemam wszakżo ochoty zajmować się ich wychowaniem, ani też pragnę, aby Francya sprawdzała na sobie niedorzeczność ich szalonych pomysłów.

„Sądzę, iż w pośród ogólnego zamięszania, każdy człowiek rozsądny i wolny od samolubnych widoków, choćby równie jak ja był nie obeznany z kwestyą, winien wystąpić przeciw potwornym błędom, z których mogą zgubne wyrodzić się następstwa. W moich oczach system finansowy Francyi jest najdoskonalszym ze wszystkich jakie istnieją. Przed rewolucyą 1848 roku skarb nasz na niewzruszonych opierał się podstawach, dla tego też wszelkie pochwały stawały się zbyteczne, bo jego rzeczywista wartość była wszystkim znajoma. Rozkład podatków francuskich jak z jednéj strony jest najsłuszniejszy, tak z drugiéj najmniéj uciążliwy. Tę prawdę cała Europa uznała przed rewolucyą lutego. Cesarz silną dłonią założył pierwsze podstawy podatkowego systemu. A jego dzieło restauracya i rząd lipcowy wzmocniły po licznych i wielkich wysileniach. Aby się okazać bezstronnym, winienem oświadczyć, że niejestem ślepym wielbicielem dzisiejszego społeczeństwa, lecz podziwiam przyjęte we Francyi w nowszych czasach urządzenie machiny skarbowéj. Dla tego też głosy powstające niesłusznie na system który jednoczy wszystkie interesa, mogą odjąć nadzieję i obudzić rozpacz w ludziach pełnych wiary i zdrowego sądu.

Przed 60 laty bogatsze warstwy społeczeństwa były wyjęte z pod podatku, rozchodom przewodniczyła niesłuszność w wydatkach panował bezrząd, lecz po téj wadliwéj organizacyi, nastąpił stan dokładnéj równowagi, w którym najmniejszy wydatek poddany jest pod ścisłą kontrolę.

Podatek ciąży teraz na wszystkich w równéj mierze, a jednak społeczeństwo powstaje przeciw niemu, przeciw sprawiedliwemu rozłożeniu ciężarów, wznoszą się krzyki stokroć gwałtowniejsze od klątew na dawne nadużycia rzucanych.„ Tu mowca przebiega kolejno istniejące obecnie systemata, które jego zdaniem prowadzą kraj do upadku; wyrzuca Izbie ustawodawczéj, że nie umiała wznieść się nad fałszywą popularność i w dniach konania obaliła podatek od trunków. Nareszcie kończy temi słowy:

„Dwa są rodzaje głośności: pierwsza wielkiemi ofiarami zdobyta, nie trwa długo, historya okrywa wzgardą chwilowe bożyszcza i częstokroć strąca do rzędu zbrodniarzy. Druga głośność oparta jest na honorze; do niéj dochodzą ludzie pracujący w cichości, nieraz nawet lękliwi, którzy wytrwaniem i szczerością uczuć prędzéj czy późniéj dowodzą, że byli prawdziwemi przyjaciołmi ludu. Taką to popularność chcę pozyskać dla siebie i dla zgromadzenia.“

Dalszy ciąg rozpraw odłożono do jutra.

(*Wiadomości bieżące*). Dzienniki francuskie donoszą, że Porta Ottomańska zgadzając się na wydalenie z Turcyi Polaków, którzy walczyli w szeregach węgierskich, chce im udzielić stosowny zasiłek, a pp. Aupick i Caning ofiarują im paszporty francuzkie i angielskie. Węgrzy będą przeniesieni do Diarbekir, gdzie Porta chce z nich osobny korpus utworzyć.

Petycye przeciw podatkowi od trunków podane, opatrzone są podpisem **700,000** obywateli.

Mówią, że po wielu trudach posady dyplomatyczne zostały nakoniec obsadzone. Jen. de Castelbajac, przyjął podobno ambasadę w Petersburgu. Pan De Lacour dawniéj tymczasowy pełnomocnik w Wiedniu, mianowany został teraz ambasadorem w téjże saméj stolicy. P. De Ferriéres, będzie wysłany do Madrytu. P. d' Harcourt uda się do Stutgardu. Nakoniec p. de Persigny mianowany jest nadzwyczajnym pełnomocnikiem w Berlinie. Jego wyjazd roztwiera pole szerokim domysłom. Słychać iż ma on pracować nad ułożeniem ścisłego przymierza między Francyą, Anglią i Prusami. Wszakże jeźli lord Palmerston ustąpi z gabinetu, prawdopodobniejszym się zdaje związek Austryi Anglii i Rossyi z wykluczeniem Francyi i Prus.

Od kilku już dni, ambasador Pruski miewa częste narady z prezydentem i ministrem sp. zewn. co potwierdza niejako powyższą pogłoskę.

Dix Décembre dziennik poświęcony osobistéj polityce Bonapartego, nie przestaje potępiać podatku od trunków, co naprowadza na domysł, że prezydent jest przeciwny jego przywróceniu, i ustąpiwszy radzie swoich ministrów, chce zaprotestować przed narodem.

Ministeryum wyprawia licznych osadników do Algeryi. Dwa tysiące rodzin udało się w tym roku na brzegi Afryki.

Wiadomość o zniżeniu kursu na giełdzie wiedeńskiéj i pogłoska o wejściu Austryaków do Saxonii, spowodowały znaczny spadek papierów. Renty 3%, płacono dziś po 56 — 25. Renty 5% po 91—50.

SZWAJCARYA.

Narodowa rada szwajcarska, przyjęła 7go grudnia projekt do prawa o reorganizacyi siły zbrojnéj. Projekt wypracowany przez jenerała Dufour, był przedmiotem dwumiesięcznych rozpraw. Na końcu posiedzenia 5ciu biskupów szwajcarskich podało prośbę, aby biskup Frajburgski został przywrócony na swoją stolicę. Łatwo się domyślić, że prośba nieuzyskała pomyślnego przyjęcia.

ANGLIA.

Londyn 11 grud. Od niejakiego czasu częste zdarzają się nawrócenia na katolicką religią.

— Powiadają, iż rząd pragnie znieść podatek od okien przynoszący rocznie skarbowi **1,500,000** fnst.

Konsolidy zniżyły się do 97 3/8 i 5/8.

WŁOCHY.

Rzym 3 grudnia. *Bulletin de Paris* donosi, że jenerał Baraguay d'Hilliers okazywał się najprzód nader uprzedzającym dla kardynałów i duchowieństwa, zapewniając o swojém uszanowaniu dla Papieża; lecz z wolna zmienił swój tryb postępowania. I tak: zażądał między innemi, żeby zarząd policyi

---

VII. w ces. austryackich państwach weneckich.

Fundacya Archipresbitera przy kościele Panny Maryi w Krakowie, Justyna *Słowikowskiego*, z roku 1678 [18]) w banku weneckim *Zecca* w wartości . . . . złp. 194,876 g. 26.

Ogólna przeto wartość majątku uniw. krakowskiego, w posiadaniu którego potwierdzał go art. XV trak. dodat., nieliczące w to budowli i realności przez niego samego używanych, tudzież tych funduszów, których wartość dla braku wiadomości o dochodach wykazaną być nie mogła, wynosiła w r. 1815 ogólną summę . . . . złp. 14,763,529 g. $12^9/_{18}$

Powtarzamy raz jeszcze, że summą wartości majątku uniwersyteckiego powyżéj wykazaną i ustanowioną, nie są objęte: 1) wszystkie kapitały *niepewne*, to jest takie, których *locus tabularis* nie mogło być na teraz sprawdzonym; 2) wszystkie dobra, gmachy, realności, beneficya etc., które bądź przez sam uniwersytet zajęte i w naukowych celach używane, żadnego gotowego dochodu nie czyniły i nie czynią, bądź też których wartość, dla braku wiadomości o dochodzie, jaki uniwersytetowi przed r. 1815 czynić mogły, ustanowioną być nie mogła, 3) wszystkie kapitały i budowle, które na rzecz uniwersytetu po roku 1815 albo nabyte albo zapisane być mogły; a które oprócz trzech nowych domów, summę nadto kapitalną 194,874 złp. 25½ gr. wynoszą.

Odpowiednie wykazy do każdego działu majątku wyżéj wymienionego dodane, obejmują najdrobniejsze szczegóły rubryk mienia uniwersytetu krakowskiego, co do dóbr, gmachów, realności, kapitałów etc. i oprócz miejsca tabularnego każdéj z osobna pozycyi, zawierają jeszcze rok zapisu, imie fundatora, przeznaczenie fundacyi i cyfrę jéj wartości na kapitał obrachowaną.

Wyjaśniwszy w ten sposób najprzód, tytuł prawny własności, a potem ustanowiwszy cyfrę majątku, do posiadania którego uniwersytet krakowski miał w r. 1815 nie zaprzeczone prawo, pozostaje nam teraz skreślić historyą kolej, jakie w ostatnich 33 latach przechodził, a mianowicie dać rys negocyacyj toczonych w téj mierze z ościennemi państwami i ich dotychczasowych rezultatów. Historya ta da nam zarazem obraz położenia, w jakim się pomieniony majątek w dzisiejszym czasie znajduje!

III.

Co do majątku w Rzpltéj krak. położonego. Część ta majątku uniwersyteckiego, którą traktat dodatkowy wiedeński z r. 1815 zastał lokowaną w obrębie Rzpltéj krakowskiéj, nie była na szczęście nigdy przedmiotem ani likwidacyi, ani negocyacyi jakiejkolwiek. — Gmachy uniwersyteckie, o ile były zajęte przez zakłady naukowe, pozostały w posiadaniu bezpośredniém uniwersytetu, i były przez niego administrowane. Wszystkie zaś inne dochody i wpływy, oprócz dochodów z beneficyów, wcielone były na zasadzie art. 21 konstytucyi w. m. Krakowa do budżetu dochodów publicznych Rzpltéj krakowskiéj, i o ile rząd o ich istnieniu wiedział, nadewszystko zaś o ile nie były zakwestyonowane, wpływały do kass publicznych rządowych. — Nawzajem, wszystkie wydatki uniwersytetu, tak jak etatem akademickim przez komissyą organizacyjną w roku 1818 postanowionym, przewidziane i oznaczone były; jak na nie zresztą w dalszym ciągu istnienia Rzpltéj sejmy zezwalały, zamieszczone były na budżecie wydatków Rzpltéj i zaspokajane z funduszów publicznych. Wspomniane wyżéj beneficya akademickie, wydzielane były zawsze przez sam uniwersytet, pod warunkiem potwierdzenia nadania z strony rządu, wysłużonym professorom teologii, a to stósownie do przeznaczenia ich fundacyi; a ich dochody zastępywały większą część pensyi etatowéj, jaką pomienieni professorowie pobierać byli uprawnieni.

W takim też a nie innym stanie, znajduje się po dziś dzień ta część majątku uniwersytetu krakowskiego, o któréj właśnie mowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

wartości powyżéj wykazanéj, mieści się wartość 13tu beneficyów, z pomiędzy wymienionych; wartość drugich 13tu nie wykazana, dla zupełnego braku wszelkich śladów dochodów, jakie czynić mogły.

[17]) Patrz niżéj historyą téj fundacyi.

[18]) Patrz niżéj historyą téj fundacyi.

wyłącznie w jego ręku zostawał, na co kardynałowie niechcą zezwolić.

Journal des Débats podaje ze swéj strony, że dowódzca armii francuskiéj niemoże nakłonić Ojca św. do powrotu, i przedłuża swój pobyt w Neapolu, sądząc, że w dalszych usiłowaniach będzie szczęśliwszy. Jego świątobliwość opierając się namowom dyplomacyi francuskiéj, za główny powód przytacza, iż niemoże powrócić do Rzymu, dopóki niezaciągnie pożyczki, którаby dozwoliła cofnąć z obiegu papiery. Byłby to środek bardzo zbawienny dla państwa kościelnego, lecz dwie trudności stają mu na przeszkodzie: pierwszą jest niepodobieństwo zaciągnięcia pożyczki, drugą zbyt wielka ilość papierów krążących po Romanii.

— Sądy wykryły ślady konspiracyi, zawiązanéj w celu zamordowania hrabiego Rossi. Spodziewają się, że kilku przynajmniéj uczestników téj zbrodni będzie wykrytych.

— Po prowincyach biskupi obowiązani są czuwać nad duchem mieszkańców i zdawać sprawę kardynałowi Savelli, który działa wedle otrzymanych od nich raportów.

— Oficerowie francuscy otrzymali rozkaz, aby zaniechali wszelkich rozmów treści politycznéj.

HISZPANIA.

Madryt 5 grud. Na onegdajszym posiedzeniu Izby kortezów p. Gonzalo Moron podał wniosek, aby na przyszłość urzędnicy, pobierający mniéj niż **40000** realów (**4000** zł. reń.) byli pozbawieni prawa zasiadania w izbie. Mowca popierając swój wniosek, żalił się na wielość urzędników i dowodził, że pięć do sześciu podatkujących żywi jednego urzędnika; jest bowiem posad rządowych **274,358**. Dla tego też budżet bardzo przeciążony i wynosi **1,350,000,000** realów. Minister spraw wewnętrznych powstawał na wniosek, który też izba odrzuciła większością **106** głosów przeciw **57**. Komissya budżetu w końcu tego miesiąca wygotuje sprawozdanie. Stronnictwo postępowe będzie się domagało znacznego zmniejszenia budżetu, na utrzymanie dworu przeznaczonego. P. Sanchez Silva podał wniosek z żądaniem, aby wszystkie długi państwa 5o, 4o i 3 procentowe zostały zamienione w renty z procentem $2^0/_0$. Rząd będzie się sprzeciwiał temu projektowi.

Ministeryum pragnie pozostawić armią we Włoszech, lecz opiniia publiczna stanowczo przeciw temu się oświadcza; być może iż jenе. Cordova otrzyma rozkaz wstrzymania się z odwrotem.

Krążą znowuż pogłoski o zmianie ministeryalnéj. P. Mon ma objąć zarząd ministerstwa skarbu, Bravo Murillo otrzyma w takim razie tekę oświecenia a jen. Cordova wojny, wreszcie p. Salamanca zostanie jeneralnym dyrektorem ceł.

Madryt 6 grud. Zdaje się, że wieść o słabości królowéj jest przedwczesna.

— Ojciec Fulgentio i p. Melgar, dwaj najgłówniejsi przywódzcy ostatniéj rewolucyi pałacowéj, wrócili do Madrytu.

— Z Perpignam nadchodzą wiadomości, iż karliści gotują się do nowéj walki pod wodzą Marsala. Policya przetrząsła wszystkie niemal domy w Perpignan i uwięziła mnóstwo oficerów karlistowskich, a między niemi kilku pułkowników.

Urzędowe.

(358) PREZES C. K. SĄDU WYŻSZEGO. (2-3)
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W myśl art. 118 Kodexu Cywilnego, do powszechnéj wiadomości podaje, iż w dniu 17 października 1849 roku, na żądanie Salomei z Niklewiczów Cwiartkiewiczowéj po niegdy Macieju Cwiartkiewiczu, pozostałéj wdowy, zapadł w Wydziale III. Trybunału wyrok uznający nieprzytomność Stefana Cwiartkiewicza, rodzonego brata zmarłego Macieja Cwiartkiewicza.

Kraków dnia 23 listopada 1849 r.

BARTYNOWSKI.
Sekretarz, *A. Giebułtowski.*

[359] CESARSKO-KRÓL. NOTARYUSZ PUBLICZNY
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 20 grudnia i dalszych r. b w domu pod liczbą 197 w ulicy Grodzkiéj Gm. II. M w godzinach od 9éj z rana do 2éj z południa, sprzedanemi będą przez licytacyą publiczną: futra, sztychy, obrazy olejne i książki, w spadku po ś. p. Józefie Krzyżanowskim Prezesie Rady miasta Krakowa pozostałe, za gotową srebrną monetę.

Kraków dnia 14 grudnia 1849 r.

(3) Marcin Strzelbicki.

Inseraty.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 18 grud. Banknoty $94\frac{1}{4}$.—Pruski kurant $4\frac{1}{2}$ — Imperyały ros. 34 22.— Ruble srebrne nowe. — Dukaty złp. 20 5.— Listy zastawne Król. Polsk. $101\frac{1}{3}$.
Wywóz złota i srebra z Królestwa Polskiego pozwolony.

Kurs lwowski z dnia 14 grud. Dukat holenderski Złr. 5 9. — Dukat austryacki 5 kr. 10. — Półimperyały ros. 8 55 kr. — Polski kurant 1 17. — Rubel sr. ros. 1 42. — Galicyjskie Listy zastawne 100 5.

Kurs wiédeński z dnia 15 grudnia. Metaliki $93\frac{7}{8}$. — Nowa pożyczka $83\frac{3}{8}$.— Akcye Banku wiédeńsk. 1194. — Akcye Kolei żel. $109\frac{3}{4}$. Dukaty austr. $20\frac{3}{4}$. Srebro $12\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z d. 15 Grudnia. Banknoty austr. $91\frac{1}{4}$. Polskie papiery $95\frac{3}{4}$. — Listy zastawne Król. Polsk. $95\frac{3}{4}$. — Akcye koleiżel. Krako.-górno-szląs. $69\frac{1}{2}$.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
18	2	27" 1'''. 46.	† 2°. 4.	2'''. 33.	zachod. średni	pochmurno	Deszcz	† 2°. 4.	† 4°. 3.
„	10	„ 3. 32.	† 3. 4.	2. 50.	zach. słaby	„			
19	6	„ 1. 99.	† 1. 2.	2. 15.	zachod. „	„			

W DRUKARNI CZASU.